

Sygn. akt **XXVII Ca 1224/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący – SSO Ewa Cyle	
--------------------------------------	--

po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2018r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) spółki z o. o. z siedzibą w W.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie

z dnia 10 lipca 2017 r., sygn. akt II C 3811/16

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz (...) spółki z o. o. z siedzibą w W. kwotę 450 (czterysta pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt XXVII Ca 1224/18

UZASADNIENIE

Z uwagi, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu uproszczonym stosownie do art. 505¹³ § 2 k.p.c. ograniczono uzasadnienie wyroku do wyjaśnienia jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego i podniesione w niej zarzuty nie zasługują na uwzględnienie.

Zarzuty apelanta dotyczące braku legitymacji czynnej z uwagi na niedopuszczalność przelewu zryczałtowanego odszkodowania przewidzianego przepisami rozporządzenia WE nr 261/2004, nie są trafne. Z reguły każda wierzytelność (pieniężna i niepieniężna), jeżeli jest zbywalna, może być przedmiotem przelewu, chyba że zakazuje tego ustawa (np. art. 449, 595, 602, 912 k.c.), umowa bądź sprzeciwia się temu właściwość zobowiązania. W ocenie Sądu Okręgowego ustawowe zakazy zbywania wierzytelności odnoszące się do roszczeń z deliktu nie mają zastosowania w realiach niniejszej sprawy. W rozporządzeniu nr 261/2004 nie rozstrzygnięto wprawdzie charakteru

prawnego odpowiedzialności przewoźnika lotniczego, w szczególności nie wskazano, czy wynika ona z umowy, czy z zobowiązania pozaumownego, niemniej Sąd Okręgowy podziela pogląd o umownym charakterze tych roszczeń (por. uchwała SN z dnia 17 marca 2017 r., III CZP 111/16, LEX nr 2248746). Roszczenie o zapłatę zryczałtowanego odszkodowania nie jest uwarunkowane wykazaniem winy w działaniu przewoźnika, ani poniesieniem szkody przez pasażera, gdyż wysokość tego odszkodowania jest określona wprost i zależy wyłącznie od długości trasy lotu. Stanowi ono w istocie rodzaj zryczałtowanej kary ustawowej za nienależyte wykonanie zobowiązania (umowy) przez przewoźnika lotniczego, służącej „uproszczonej” kompensacji dwojakiego rodzaju uszczerbku: majątkowego i niemajątkowego (co świadczy o mieszanym charakterze roszczenia), bez potrzeby dokonywania jakiegokolwiek oceny indywidualnej sytuacji pasażera. Toteż mieści się ono w reżimie odpowiedzialności kontraktowej, a nie deliktowej. Dlatego też art. 449 k.c., wyłączający możliwość przelewu, powoływany przez apelanta a umiejscowiony w grupie przepisów Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych, nie znajduje w sprawie zastosowania. Wywodzenie z reżimu odpowiedzialności kontraktowej roszczeń niemajątkowych lub mieszanych (łączyjących elementy majątkowe i niemajątkowe) jest w prawie wspólnotowym dopuszczalne, a tym samym możliwe jest ich kreowanie w porządku prawa krajowego, którego częścią składową jest prawo Unii Europejskiej. Równocześnie zdaniem Sądu Okręgowego brak podstaw, aby przyjąć, że roszczenie pasażera o wypłatę zryczałtowanego odszkodowania ma charakter osobisty, a jego natura sprzeciwia się dopuszczalności przenoszenia w drodze cesji wierzytelności. W szczególności odszkodowanie to nie ma osobistego związku z osobą pasażera, albowiem jego wysokość nie jest kształtowana indywidualnie, odrębnie w stosunku dla każdego pasażera, lecz powołane rozporządzenie statuuje generalną zasadę odpowiedzialności przewoźnika, która aktualizuje się przy spełnieniu konkretnych przesłanek enumeratywnie wymienionych w rozporządzeniu. Natomiast okoliczności dotyczące sytuacji pasażera takie jak: element przewozu lotniczego jako części imprezy turystycznej, czy zmiana planu podróży poprzez zaproponowanie pasażerowi lotu alternatywnego, nie świadczy o uprawnieniu osobistym pasażera, a jedynie ma wpływ na ocenę zasadności przyznania przedmiotowego odszkodowania. Celem zryczałtowanego odszkodowania jest oczywiście zniwelowanie niedogodności, jakich pasażer doznał podczas podróży, w związku z odwołaniem/opóźnieniem lotu. Niemniej zbycie przez pasażera wierzytelności w postaci przysługującego mu zryczałtowanego odszkodowania względem przewoźnika, nie powoduje, że cel tego świadczenia nie zostanie osiągnięty. Zdaniem Sądu II instancji pasażerowi przysługuje prawo wyboru czy chce dochodzić zapłaty odszkodowania na swoją rzecz, czy też zbyć przedmiotową wierzytelność na rzecz podmiotu trzeciego i uzyskać z tego tytułu rekompensatę.

Chybiona jest także druga grupa zarzutów apelanta mająca na celu wykazanie abuzywności postanowień stosowanych przez stronę powodową w zawieranych umowach cesji z cedentami, będącymi konsumentami, co w jego ocenie powinno skutkować nieważnością umów, jako sprzecznych z przepisami określającymi zasady zawierania umów z udziałem konsumentów (art. 384 i n. k.c.). W tym zakresie należy wskazać na treść przepisu art. 513 § 1 k.c., zgodnie z którym dłużnikowi przysługują przeciwko nabywcy wierzytelności wszelkie zarzuty, które miał przeciwko zbywcy w chwili powzięcia wiadomości o przelewie. Z przepisu tego nie wynika natomiast, aby pozwanemu dłużnikowi przysługiwały zarzuty przeciwko nabywcy, tj. stronie powodowej, które potencjalnie przysługiwać mogłyby zbywcy (tj. pasażerom-cedentom). Przepis art. 515 k.c. stanowi, że: jeżeli dłużnik, który otrzymał o przelewie pisemne zawiadomienie pochodzące od zbywcy, spełnił świadczenie do rąk nabywcy wierzytelności, zbywca może powołać się wobec dłużnika na nieważność przelewu albo na zarzuty wynikające z jego podstawy prawnej tylko wtedy, gdy w chwili spełnienia świadczenia były one dłużnikowi wiadome. Przepis ten stosuje się odpowiednio do innych czynności prawnych dokonanych między dłużnikiem a nabywcą wierzytelności. Również z powyżej wskazanej regulacji nie wynika zatem, aby pozwany dłużnik mógł skutecznie podnosić zarzuty przysługujące zbywcy przeciwko nabywcy. Takie zarzuty dotyczące nieważności przelewu albo zarzuty wynikające z jego podstawy prawnej, może podnosić jedynie zbywca i to tylko wówczas, gdy spełnienie świadczenia nastąpiło do rąk nabywcy wierzytelności oraz gdy w chwili spełnienia świadczenia były one dłużnikowi wiadome. W niniejszej sprawie kwestie podnoszone w tym zakresie przez stronę pozwaną mają charakter czysto hipotetyczny, ponieważ nie wyraziła ona woli świadczenia ani na rzecz nabywcy-powoda, ani zbywcy – pasażerów.

Należy wskazać, że powyższe rozważania są spójne ze stanowiskiem wyrażanym przez Sąd Najwyższy, zgodnie z którym, w sprawie o spełnienie świadczenia z tytułu wierzytelności objętej przelewem dłużnik może stawiać

zarzuty dotyczące stosunku wewnętrznego między cedentem a cesjonariuszem, a w szczególności kwestionować prawidłowość *causae* przelewu (por. wyrok SN z dnia 19 lutego 1998 r. III CKN 387/97, Legalis nr 32239). Sąd Najwyższy wyraził pogląd, który Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny, że skoro skutkiem pierwotnego braku prawidłowej przyczyny umowy lub jej następczego upadku jest bezwzględna nieważność czynności prawnej, oddziałująca *erga omnes*, to okoliczność ta może być przedmiotem zarzutu każdej osoby mającej interes prawny w stwierdzeniu tej nieważności, a więc, rzecz jasna, także dłużnika. Dłużnik nie jest natomiast uprawniony do ingerowania w wewnętrzny stosunek łączący cedenta i cesjonariusza, kwestionując postanowienia umowne nieobarczone bezwzględną nieważnością, w tym zarzuty, które mogłyby przysługiwać cedentowi wobec cesjonariusza, jako konsumentowi. Wymaga podkreślenia, że postanowienia umowy uznane za niedozwolone (abuzywne) nie wiążą konsumenta (art. 385¹ k.c.). Jest to szczególny rodzaj sankcji, który należy odróżnić od nieważności, wzruszalności oraz bezskuteczności względnej i zawieszonej. Zgodnie z dominującym poglądem doktryny, przepis ten przewiduje sankcję bezskuteczności częściowej *ex lege*, która znajduje zastosowanie z mocy ustawy i działa *ex tunc*. Orzeczenie sądowe, w którym dane postanowienie umowne zostaje uznane za niedozwolone, ma charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny. Co jednak istotne, stanowisko to nie koresponduje z orzecznictwem, z którego wynika, że sankcja ta znajduje zastosowanie w interesie konsumenta, co oznacza, że ten może się sprzeciwić jej zastosowaniu (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości: z dnia 4 czerwca 2009 r. C-243/08, Legalis nr 139353; z dnia 21 lutego 2013 r. C-472/11, Legalis nr 607771; z dnia 30 maja 2013 r. C-397/11, Legalis nr 668358; z dnia 30 maja 2013 r. C-488/11, Legalis nr 668359). W konsekwencji nie można przyjąć, że opisywana sankcja działa *ex lege*, choć sądy są zobowiązane do badania z urzędu, w ramach toczącego się postępowania, nieuczciwego charakteru niezgodzonych indywidualnie postanowień umowy, stwierdzenie abuzywności i odmowa zastosowania zakwestionowanego postanowienia następuje jednak tylko w wypadku, gdy po stosownym poinformowaniu w tym zakresie przez sąd konsument takiemu stwierdzeniu nie sprzeciwi się. Oznacza to, że pozwana spółka, która nie jest konsumentem i nie łączy jej z powodem-przedsiębiorcą stosunek umowny, którego postanowienia mogłyby zostać uznane za abuzywne, nie jest uprawniona do podnoszenia zarzutów dotyczących stosunku wewnętrznego powoda-przedsiębiorcy, jako cesjonariusza oraz konsumenta, jako cedenta, zwłaszcza, że sami cedenci – konsumenci O. T., D. T. (1), D. T. (2) i L. T. nigdy nie kwestionowali faktu związania postanowieniami umowy cesji. To cedenci - konsumenci mogliby powoływać się na brak doręczenia im wzorca umownego przed zawarciem umowy cesji, czyli naruszenie art. 384 k.c., czy też na fakt sformułowania postanowień umownych w sposób niedozwolony, wskazując na art. 385¹ k.c. oraz art. 385³ k.c. Skoro zatem konsumenci nie twierdzą, że postanowienia umowne nie zostały z nimi indywidualnie uzgodnione oraz nie twierdzą, że postanowienia te kształtowały ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz naruszały ich interesy w sposób rażący, to takich postanowień umownych nie sposób uznać za niedozwolone.

W następnej kolejności, odnieść się należy do zarzutu apelacji dotyczących braku ważnej *causae* uzasadniającej dokonanie czynności prawnej zobowiązująco-rozporządzającej, co oznacza brak skutecznego przejścia wierzytelności na powoda-cesjonariusza. Zarzut ten jest w ocenie Sądu Okręgowego bezzasadny. Jak już zostało wskazane powyżej, pozwana Spółka jako dłużnik przelanej wierzytelności, może podnosić zarzut braku ważności umowy przelewu wierzytelność wskazując na brak ważnej *causae*. Należy wskazać, że zgodnie z przepisem art. 510 k.c. - umowa przelewu może zostać zawarta w dwojaki sposób: może przybrać postać umowy zobowiązującej, która - w myśl § 1 tego przepisu - wywiera zarazem skutek rozporządzający (*verba legis*: "przenosi wierzytelność na nabywcę") albo umowy czysto rozporządzającej, ale wtedy - o czym mowa w § 2 - musi nastąpić w wykonaniu istniejącego wcześniej zobowiązania. Należy zważyć, że umowa przelewu o skutku czysto rozporządzającym dochodzi do skutku wówczas, gdy wprawdzie zawarto umowę zobowiązującą do przeniesienia wierzytelności, lecz - z jakichkolwiek powodów - nie wywarła ona, o czym mowa w art. 510 § 1 k.c., skutku rozporządzającego (np. same strony celowo wyłączyły ten skutek). Innym powodem zawarcia rozporządzającej umowy przelewu jest wykonanie zobowiązania do przeniesienia wierzytelności wynikającego ze zdarzenia innego niż umowa (w § 2 wymieniono przykładowo zapis i bezpodstawne wzbogacenie, ale możliwe jest przyjęcie tutaj również innych źródeł zobowiązania, np. czynu niedozwolonego). Należy więc uznać, że przepis art. 510 § 2 k.c. stanowi tylko swego rodzaju dopełnienie regulacji ujętej w § 1, na wypadek gdyby umowa zobowiązująca nie wywołała skutku w postaci przeniesienia wierzytelności na nabywcę: w takiej sytuacji strony w

osobnej umowie dają wyraz zgody na przejście wierzytelności z majątku zbywcy do majątku nabywcy. Poza tym ocena zawartych przez powodową Spółkę umów cesji wierzytelności pod kątem przesłanek określonych w art. 510 k.c. nie może odbiegać od powszechnie spotykanej praktyki obrotu oraz od okoliczności, w jakich została zawarta. Jak zauważył Sąd Najwyższy w przytaczanym już wyroku z dnia 19 lutego 1998 r., III CKN 387/97: „Najczęściej jest tak, że strony - sporządzając umowę przelewu na piśmie, a tym bardziej w formie ustnej - wyraźnie przejawiają tylko wolę przeniesienia wierzytelności, natomiast umowa zobowiązująca pozostaje w tle; jest umową zawartą w tym samym czasie w sposób dorozumiany, a jej zawarcie, jako oczywiste, wynika z okoliczności, w których nastąpiło złożenie oświadczeń o przeniesieniu wierzytelności. Inaczej mówiąc, sama cesja nie wyraża zazwyczaj przyczyny, z powodu której powstaje, w związku z czym ujęte w umowie sformułowanie "X przenosi (przelewa, ustępuje) wierzytelność na rzecz Y" nie może oznaczać, że mamy do czynienia z umową czysto rozporządzającą". W niniejszej sprawie, nie ma natomiast żadnych wątpliwości co do rodzaju *causy*, którą jest *causa obligandi vel acquirendi*, której celem jest nabycie prawa lub innej korzyści majątkowej przez dokonującego przysporzenia, czyli zwiększenie jego aktywów. Cedenci dokonali przelewu przysługujących im względem pozwanego przewoźnika wierzytelności w postaci odszkodowania za opóźniony lot w zamian za uzyskanie ceny. W konsekwencji, umową zobowiązującą, stanowiącą *causę* do przeniesienia wierzytelności, była umowa sprzedaży – zgodnie z art. 510 § 1 k.c. umowa zobowiązująca wywołała automatycznie skutek rozporządzający (tzw. umowa zobowiązująco-rozporządzająca, o podwójnym skutku). Cena była jednoznacznie ustalona w cenniku i nie zmienia tego twierdzenia fakt, że jej ostateczna wysokość zależała od określonych czynników, mogących nastąpić w przyszłości. Kluczowe jest to, że czynniki te zostały precyzyjnie w treści umów zawarte oraz cedenci w momencie zawierania umów cesji wiedzieli, na jakiej podstawie wysokość ceny zostanie obliczona oraz w jakim terminie zostanie im wypłacona. Bez znaczenia dla istnienia ważnej *causy* była niewymagalność roszczenia o zapłatę ceny w momencie zawierania umowy cesji, skoro samo roszczenie już w tej dacie istniało, a jego wysokość wynikała z przepisów prawa. Z tych też względów nie można uznać, że umowy cesji niedoszły do skutku (są nieważne).

Odnosząc się do zarzutu niewłaściwej formy umów cesji oraz braku zawiadomienia o ich zawarciu, Sąd ad quem podziela stanowisko Sądu Rejonowego, że przedmiotowe umowy cesji nie wymagają formy pisemnej, jak również dla ich ważności i możliwości dochodzenia zapłaty bez znaczenia pozostawał fakt zawiadomienia pozwanej bezpośrednio przez powoda-cesjonariusza. Co do zasady umowa przelewu może być zawarta w dowolnej formie, w tym w sposób dorozumiany, jednak z treści umowy powinna dać się wyinterpretować wola obu stron. Natomiast wbrew twierdzeniom apelanta, nie można zasadnie twierdzić, że z faktu iż podstawę tego roszczenia stanowi ustawa, wynika, że wierzytelność pasażera w postaci odszkodowania za opóźniony lot jest stwierdzona pismem i w konsekwencji, jej przelew wymaga formy pisemnej. Innymi słowy, błędny jest założenie, jakoby roszczenie pasażera stanowiło wierzytelność stwierdzoną pismem w rozumieniu art. 511 k.c. Wobec tego, umowa cesji mogła zostać zawarta w dowolnej formie, a nawet w sposób dorozumiany. Z umowy przelewu powinno wynikać przede wszystkim kto jest zbywcą (cedentem), na rzecz kogo roszczenie przenosi (cesjonariusza), jak też jakiej wierzytelności przelew dotyczy. Ponadto w sytuacji, gdy obie strony zgodnie twierdzą, że doszło do przelewu wierzytelności z umowy i że obie strony miały taki zamiar i cel umowy na względzie - zbędne są rozważania i dokonywanie wykładni oświadczeń woli w tym przedmiocie. Dokonywanie takiej wykładni ma bowiem sens wówczas, gdy stanowiska stron umowy różnią się (por. wyrok SA w Katowicach z 8 marca 2005 r., I ACa 1516/04, Legalis nr 72077). Nie budzi wątpliwości Sądu, że umowy cesji, na podstawie których powód nabył dochodzone wierzytelności zawierały wszystkie niezbędne elementy (określone były strony umowy, wierzytelność za pomocą oznaczenia linii lotniczej, numeru i daty lotu oraz numeru rezerwacji), a oświadczenia woli cedentów (zachowania ujawnione poprzez posługiwanie się środkiem komunikacji elektronicznej) i cesjonariusza (podpis na dokumencie) były zgodne. Umowy podpisane przez cesjonariusza zostały złożone w odpisie poświadczonym za zgodność z oryginałem przez radcę prawnego, a zarzuty skarżącego, iż wyglądają na faksymile są nieuzasadnione. Ponadto fakt zawarcia umów cesji został potwierdzony pisemnie przez każdego z cedentów, co tylko jest dodatkowym argumentem, iż wola zawarcia umowy cesji z powodem została rzeczywiście przez w/w konsumentów wyrażona. Nie ulega zatem wątpliwości, że wprawdzie nie w formie pisemnej, ale do zawarcia umów cesji doszło. Ponadto wbrew twierdzeniom apelującego, poinformowanie dłużnika o fackie przelewu przez dotychczasowego wierzyciela nie jest warunkiem skuteczności przelewu. Jeżeli dłużnik z innych źródeł ma informację o przelewie, tak jak w niniejszej sprawie od cesjonariusza, nie powinien świadczyć do rąk poprzedniego wierzyciela, a ewentualne spełnienie na rzecz zbywcy nie odniesie skutku wobec nabywcy. Pochodzenie tej informacji jest bez

znaczenia i dłużnik może ją uzyskać także od innych osób niż cedent. Zawiadomienie dłużnika przez cedenta ma tylko znaczenie w kontekście art. 512 k.c., który w przedmiotowej sprawie jest nieistotny dla rozstrzygnięcia.

Zarzuty naruszenia prawa procesowego w istocie dotyczyły naruszenia prawa materialnego i zostały omówione powyżej.

Mając na uwadze powyższe w Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c. mając na uwadze jego wynik.